



Animujemy lokalnie

- Wszystko zaczęło się od Walotki – mówi Alina Cichorek, świeżo wybrana sołtyska wsi Kamionka koło Lubasza. Walotka to miejscowa przestrzeń spotkań – nietypowe trójkątne rondo obsadzone kasztanami, na którym mieszkańcy Kamionki spotykają się od pokoleń – na pogaduchy, na piwo, na naradzenie się przed ważnymi lokalnymi wydarzeniami. Problem w tym, że miejsce jest coraz bardziej zaniedbane,

a drzewa – chore. Pani Alina postanowiła coś z tym zrobić. W tym celu pojechała na spotkanie organizowane przez [Stowarzyszenie Inicjatyw Niezwykłych](#) z Lubasza, lokalną prężnie działającą organizację, zajmującą się między innymi aktywizacją kobiet poprzez akcję Aktywnie na obcasach. Na spotkaniu poświęconym możliwościom zdobycia dofinansowania na lokalne inicjatywy społeczne poznała Joannę Kalińską ze Stowarzyszenia Instytut Zachodni z Poznania. – *Podczas rozmowy zrozumiałam jedną prostą rzecz – mówi pani Alina – Jeśli nie wyjdę z domu, nie zacznę działać, nic się po prostu samo nie robi. Od wielu lat zajmuję się domem, jednak zawsze lubiłam udzielać się społecznie. Prywatnie wspieram pewną fundację, od niedawna uczestniczę także w spotkaniach Stowarzyszenia Inicjatyw Niezwykłych. Nigdy jednak nie myślałam o podjęciu funkcji sołtysa. Ten pomysł wyszedł od ludzi, a pani Asia podjęła temat i przekonywała mnie długo. Miałam pewne wątpliwości, czy sobie poradzę, w końcu od wielu lat prowadzę dom i siłą rzeczy trochę wypadłam z obiegu. Jednak słowo większości przeważało. Pani Alina od 17 marca jest sołtyską wsi Kamionka, a jej teść, wieloletni już sołtys wsi Prusinowo – Józef Cichorek, obiecał pomóc. Podobnie zresztą jak mieszkańcy całej Kamionki, w końcu to oni wybrali nową sołtyskę i czekają na efekty jej pracy – w tym na pewno na nową, lepszą Walotkę.*



Walotka dziś. Czekamy na zmiany